Nakład 22.100 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 137 Sosnowiec, sobota 24 maja 1930 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-9?, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Sesja sejmowa odroczona na 30 dni.

WARSZAWA, 23. 5. (wł.) W sejmie od rana panowało duże ożywienie.

Posłów przyjechało bardzo wielu.

Niezwłocznie po przyjeździe posłowie zebrali się w klubach swoich, gdzie odbywały się pogadanki informacyjne.

Klub BBWR. rozpoczął swą pracę o godz. 11 rano.

Na ustach wszystkich posłów, a szczególnie przywódców wisiało pytanie, czy sesja nadzwyczajna będzie trwała długo, czyż też zakończy się dzisiaj, mianowicie, czy rząd, jak o tem krążyły wczoraj pogłoski, przyniesie ze sobą do sejmu dekret p. prezydenta odraczający sesję.

* * *

O godz. 11 min. 5 przybył do sejmu szef biura prezydjalnego rady ministrów i wręczył marsz. sejmu Daszyńskiemu dekret p. prezydenta Rzeczypospolitej, odraczający sesję nadzwyczajną sejmu na dni 30.

W kuluarach na wiadomość o tem zapanowało wrzenie. Posłowie zbiegli się znowu do swoich klubów, gdzie rozpoczęli nanowo obrady.

* * *

Przywódcy stronnictw, wchodzących w skład centrolewu, przygotowują w związku z odroczeniem sesji deklarację, protestującą. Jaka ma być treść tej deklaracji dotychczas nie wiadomo.

Dlaczego odroczono sesję sejmową

Oświadczenie p. premjera Sławka.

Prezes rady ministrów udzielił przedstawicielowi agencji „Iskra" następującego wywiadu o powodach odroczenia sesji nadzwyczajnej.

„Gdy pan prezydent Rzeczypospolitej zapytał mnie, o opinję w sprawie sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu, których zwołania żądała jedna trzecia posłów sejmowych, pozwoliłem sobie przedstawić pogląd następujący:

1) Żądanie zwołania obu izb ustawodawczych na sesję nadzwyczajną jedynie przez posłów sejmowych nie jest konstytucyjnie uzasadnione. Zwołanie senatu mogłoby tylko wtedy być obowiązujące, gdyby zostało zgłoszone, jak to miało miejsce we wrześniu 1927 r., przez jedną trzecią ustawowej liczby senatorów.

Wobec tego zaproponowałem p. prezydentowi zwołanie na sesję nadzwyczajną tylko sejmu, a niezwoływanie senatu.

2) Treść petycji, żądającej zwołania sesji nadzwyczajnej, oraz późniejsze enuncjacje stronnictw z tą sesją związane, zarówno jak i sam fakt, że zwołania sesji domagali się jedynie posłowie sejmu — wskazywały, iż niema żadnych szans na to, aby prace sejmu mogły obecnie być rzeczowe. Z tych też względów przedstawiłem p. prezydentowi wniosek odroczenia sesji.

Obecna sytuacja polityczna na terenie sejmowym nie daje możności rzeczowej pracy rządu z sejmem nad zagadnieniami, które narzucają nam potrzeby państwowe, a przedewszystkiem walka ze skutkami kryzysu gospodarczego.

A jak do tych zagadnień może ustosunkowywać się sejm, niech zilustruje przykład następujący:

Kiedy w marcu r. b. bezrobocie dawało się najdotkliwiej odczuć masom robotniczym, wówczas klub PPS CKW doprowadził wspólnie ze stronnictwem narodowem i partjami ludowemi do obalenia rządu prof. Bartla, borykającego się z konsekwencjami kryzysu.

Obalono wówczas rząd nie z powodu różnicy poglądu na program walki z kryzysem.

Motywem była wyłącznie walka z p. ministrem Prystorem o stan posiadania PPS CKW. w kasach chorych.

Obecnie, kiedy światowy kryzys gospodarczy, który jako ciężka rzeczywistość odbija się i na naszem życiu, wymaga rzeczowej i pozytywnej pracy to właśnie, to położenie gospodarcze stało się zasadniczym tematem politycznej gry opozycji.

Wszystkie stronnictwa opozycyjne mają usta pełne lamentu nad kryzysem. Z biedy ludzkiej zrobiły sobie hasło dla demagogji partyjnej. Ale nie w tej grze leży istota rzeczy. Tkwi ona w czem innem. Tkwi ona w liczeniu na to, że społeczeństwo łatwo zapomni niedawną jeszcze przeszłość.

Tymczasem wystarczy sięgnąć pamięcią w niedaleką tylko przeszłość w lata 1925 - 26, by sobie uprzytomnić, jaka była rola tych samych czynników, które dziś biadają nad rzekomo katastrofalną sytuacją państwa.

Trzeba sobie przypomnieć, jaki był istotny stan gospodarczy państwa wtedy, gdy one miały władzę w rękach. Mimowoli przychodzi na myśl refleksja, jakiby byłby przebieg obecnego kryzysu, gdybyśmy go mieli przeżywać w warunkach przedmajowych, bez zrównoważonego budżetu, bez stabilizowanej waluty.

Dopiero fundamenty, założone przez rządy pomajowe u podstaw naszego życia gospodarczego wytrzymują próbę.

Znamiennym jest również fakt pierwszorzędnej wagi dla szerokich mas obywateli, że mimo ciężkiej konjunktury i dużego bezrobocia — płace robotnicze i pracownicze nie uległy nigdzie zniżce. Życie gospodarcze oscyluje stale między dobremi i złemi konjunktarami.

Objąłem obowiązki szefa rządu w złej konjunkturze, to też więcej, niż normalnie, wysiłków codziennej pracy musi zużyć obecny rząd na zagadnienia gospodarcze, by złe skutki tej konjunktury ograniczyć do minimum.

Więcej niż w każdym innym okresie musi baczyć na to, by gra polityczna czynników sejmowych, zapoznająca istotne interesy gospodarcze państwa, nie zahamowała rozpoczynającej się już powoli poprawy.

Takie były moje motywy wniosku o odroczenie sesji sejmowej.

NARADY KLUBÓW PO ODROCZENIU SESJI.

WARSZAWA, 23.5. (wł.) Po ogłoszeniu dekretu o odroczeniu sesji sejmowej, obradowały dziś w sejmie wszystkie kluby.

Najdłuższe narady odbył klub BB., który wydał następnie krótki komunikat, że obrady poświęcone były sprawie odroczenia sesji, oraz aktualnym zagadnieniom polityki zagranicznej.

Specjalny ustęp komunikatu poświęcony został plotkom rozsiewanym przez jedno z pism popołudniowych, jakoby klub BB. pertraktował z niektórymi przemysłowcami, w sprawie uzyskania pieniędzy na wybory.

Klub BB. stwierdza kategorycznie, że z żadnymi przemysłowcami nie pertraktował.

Kluby Centrolewu wydały również komunikat, w którym stwierdzają, że głównym powodem odroczenia sesji jest umieszczenie na porządku dziennym sprawy b. min. Czechowicza. Klub narodowy w komunikacie donosi, że miał dziś postawić wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi. Senackie kluby opozycyjne zastanawiają się nad terminem złożenia petycji, w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji senatu. Chodzi o to, aby zwołanie sesji senatu zbiegło się z posiedzeniem sejmu.

POGRZEB SIOSTRY P. PREZYDENTOWEJ.

WARSZAWA, 23.5. (wł.) Dziś odbył się pogrzeb siostry p. prezydentowej Mościckiej, ś. p. Rudzińskiej. W pogrzebie brał udział p. prezydent Rzplitej i przedstawiciele kancelarji cywilnej i wojskowej p. prezydenta.

LIST P. CZECHOWICZA do premjera Sławka.

WARSZAWA, 23. 5. (wł.) Premjer Sławek otrzymał dziś od b. ministra Czechowicza list następującej treści:

„Niniejszem mam zaszczyt donieść Panu, że, ze względów zarówno natury osobistej jak i ogólnej, zgłaszam wystąpienie z klubu BB."

DZIŚ AMBASADOR WILLYS wręczy listy uwierzytelniające.

WARSZAWA, 23. 5. (wł.) Jutro odbędzie się na Zamku uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających p. prezydentowi przez ambasadora St. Zjednoczonych, p. Willysa. Zgodnie z przyjętym ceremonjałem honorowa eskorta szwoleżerów towarzyszyć będzie ambasadorowi Willysowi w drodze z ambasady na Zamek.

MIANOWANIE DOWÓDCY 2-ej dyw. w Kielcach.

WARSZAWA, 23.5. (wł.) Wsród ostatnich dekretów nominacyjnych znajduje się nominacja pułk. dypl. Zulaufa na dowódcę 2 dyw. leg. w Kielcach.

Płk. Zulauf zajmował dotychczas stanowisko dowódcy 5 dyw. piech. we Lwowie.

SZPIEGOSTWO NA RZECZ PARTJI.

WARSZAWA, 23. 5. (wł.) Wielką sensację w kołach politycznych wywołało wykrycie dokumentu, stwierdzającego, że jeden z wyższych urzędników wojewódzkich w lubelskiem, na polecenie swoich władz partyjnych (Wyzwolenie) dostarczał partji ważnych dokumentów państwowych.

MINISTER PRYSTOR ODJECHAŁ DO WARSZAWY.

KATOWICE, 23. 5. (PAT.). Po otwarciu zjazdu okręgowych inspektorów pracy min. Prystor zwiedził wczoraj zakłady ubezpieczeń społecznych w Królewskiej Hucie, gdzie odbył krótką konferencję z zarządem a następnie zwiedził budujący się szpital w Szarleju.

W Katowicach p. minister obejrzał dokładnie urządzenia szpitalne, należące do spółki brackiej i odbył konferencję z zarządem tej spółki, poczem zwiedził częściowo fabrykę związków azotowych w Chorzowie i zakłady cynkowe „Giesche" w Rożdzieniu.

Wieczorem był p. minister na kolacji u p. wojewody śląskiego, a o godz. 0.48 odjechał wraz z towarzyszącemi osobami do Warszawy.

NIEMCY WZNOSZĄ FRONT WOJENNY NA WSCHODZIE.

BERLIN, 23.5. Podczas wczorajszej dyskusji w Reichstagu nad budżetem ministerjum Reichswehry poseł Lindeiner - Wildau z partji Treviranusa przypomniał, że socjaldemokrata Noske, będąc ministrem wojny z całych sił zabiegał o utrzymanie armji niemieckiej w sile 200.000 ludzi.

Następnie mówca uzasadniał konieczność budowy pancerników, które będą nieodzowne na wypadek konfliktu wojennego na wschodzie.

Wydatki na budowę pancerników powinny być wyodrębione z budżetu ministerjum Reichswehry i pokrywane z funduszu pomocy dla prowincyj wschodnich.

„Wznosząc front — wołał mówca — nie należy jednak zapominać o zabezpieczeniu tyłów".

Wówczas z ław komunistycznych zapytał się głos:

— Niemiecki front wojenny wzniesiony więc będzie na wschodzie?

Min. Groener w przemówieniu swem powoływał się na protokół z którego wynika, że socjaldemokratyczny minister Hilferding zgodził się w r. ub. na podwyższenie wydatków Reichswehry na rok 1930.

DZIŚ DOŚĆ CIEPŁO, ALE POCHMURNO.

Dziś na zachodzie kraju dość pogodnie, pozatem pochmurno, deszcze na Podkarpaciu i w Tatrach. Naogół dość ciepło.

Słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

DRAPACZ CHMUR W KATOWICACH.

KATOWICE, 23.5. W Katowicach rozpoczęto prace przy budowie fundamentów pod wielki 14 piętrowy gmach, w którym mieścić się będzie urząd skarbowy i liczne mieszkania dla urzędników.

KUPIEC POWIESIŁ SIĘ Z ROZPACZY.

STANISŁAWW, 23.5. Popełnił tutaj samobójstwo zamieszkały przy ul. Potocznek kupiec Michał Klinowski, posiadający skład obuwia przy ul. Sapieżyńskiej i właściciel realności. Denat liczący 60 lat, ze wszech miar szanowany w mieście obywatel powiesił się na sznurze we własnej realności.

Zmarły należący do cichych i solidnych kupców nie mógł wyrównać zobowiązań u fabrykantów, dochodzących — wedle twierdzenia wtajemniczonych — do kwoty około 180 tys. zł. Wypadek wywołał w mieście poruszenie, zwłaszcza wśród sfer kupieckich.

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA WOBEC TŁUMU DZIECI.

KATOWICE, 23.5. Wczoraj w południe na lotnisku katowickiem na oczach kilkutysięcznego tłumu dzieci ze wszystkich szkół tutejszych zdarzyła się straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padły trzy osoby. Katastrofa nastąpiła w momencie dokonywania ewolucji przez kapitana Białego, który przybył dziś rano z Krakowa na samolocie myśliwskim typu „Spad" i w krytycznym momencie wystartował w drogę powrotną. W chwili kiedy kpt. Biały robił t. zw. beczkę, motor zawiódł i samolot wpadłszy w korkociąg, runął z wysokości 20 metrów na ziemię. Upadek nastąpił w pobliżu lotniska na skraju lasu pod Muchawcem, gdzie odpoczywało dwuch uczniów szkoły wydziałowej męskiej z Katowic, przybyłych wraz ze szkołą na pokaz na lotnisko. Z pod strzaskanego zupełnie samolotu rozległy się straszliwe jęki. Służba lotniska przy pomocy publiczności wydobyła z pod gruzów zwłoki 14 letniego Wilhelma Schulza, który uderzony śmigłem samolotu zginął na miejscu. Drugiego ucznia, 14-letniego Filipa Ziaję, wydobyto z połamanemi nogami oraz straszliwie pokiereszowanego pilota pkt. Białego, który odniósł szereg obrażeń głowy i wewnętrznych. Pozatem nastąpił u niego krwotok zewnętrzny i wewnętrzny. Obu rannych przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Istnieje mała nadzieja utrzymania pilota i ucznia przy życiu.

Katastrofa wywołała wśród zgromadzonej na lotnisku dziatwy wstrząsające wrażenie.

RADOŚĆ NIEMCÓW Z POWODU EWAKUACJI NADRENJI.

BERLIN, 23. 5. (PAT.) Nadchodzące z terenów okupacyjnych wiadomości potwierdzają, że ewakuacja załóg okupacyjnych jest w pełnym toku.

Z 40.000-ej armji francuskiej, stacjonowanej na obszarze trzeciej strefy, znajduje się tam jeszcze 30.000, które — jak informują z kół berlińskich — z wszelką pewnością do 30 czerwca opuszczą obszary okupacyjne. Ostatnia wyjdzie z Moguncji naczelna komenda załogi francuskiej w dniu 30 czerwca. Od dn. 19 do 24 czerwca odbywać się będą na terenie ewakuowanym wielkie uroczystości, w których weźmie udział również prezydent Hindenburg, przybywający z Steyer w dniu 18 czerwca.

W tych uroczystościach weźmie również udział kanclerz Bruening. Prezydentowi Hindenburgowi w podróży po terenach ewakuowanych towarzyszyć będą: minister terenów okupowanych Treviranus oraz sekretarz stanu Meissner.

O uzdrowienie naszej polityki rolnej.

Dnia 23 bm. rozpoczęły się w ministerjum rolnictwa dwudniowe obrady przedstawicieli organizacyj rolniczych i instytucyj pokrewnych mające na celu określenie zasad naszej polityki rolnej. Zasady te nie będą stanowiły, jak to było dotychczas, jakiegoś krótkotrwałego prowizorjum ale mają mieć wartość trwałą.

Dotychczasowa polityka rolna w Polsce nie opierała się na określonym i szczegółowym programie, nie obejmowała nigdy w formie wykończonej wszystkich dziedzin życia rolnego, lecz zadawalała się raczej rozstrzyganiem zagadnień z dnia na dzień, przedstawiające jedyny w swoim rodzaju obraz zygzakowatości.

Kryzys rolniczy, jaki doświadczył nas w sposób wyjątkowo dotkliwy w ostatnim roku gospodarczym, przekreślił w sposób stanowczy błędną politykę niskich cen na ziemiopłody, cen dostosowanych do nędznych zarobków pracowników fizycznych i umysłowych. Okazało się bowiem, że taka polityka zubaża najliczniejszą rzeszę konsumentów, tj. ludność wiejską, a trwające przez dłuższy okres czasu przy nieszczęśliwym zbiegu innych okoliczności, dajmy na to przy światowem załamaniu się cen na produkty roślinne, grozi ruiną gospodarstwom rolnym.

W dobie kryzysu rolniczego unaoczniła się w sposób ostry i wyraźny zależność niemal wszystkich niemal gałęzi naszej produkcji przemysłowej od zdolności konsumcyjnej ludności wiejskiej; przemysł, nie mogąc zbyć wyprodukowanych towarów, zmuszony był zmniejszyć rozmiary swej wytwórczości, stwarzając tem samem liczne rzesze bezrobotnych.

Naturalnie, że taki stan rzeczy musiał dotknąć bezpośrednio i pośrednio skarb państwa; bezpośrednio, zmuszając skarb do większej akcji na rzecz bezrobotnych i do większego wysiłku kredytowego wobec wszelkich gałęzi produkcji, a pośrednio —przez zmniejszenie zdolności płatniczej podatników. Sprawy te stały się już jasne i zrozumiałe dla wszystkich. To smutne uświadomienie należy uznać za jedną dodatnią pozycję ciężkich doświadczeń gospodarczych ubiegłego roku. Lecz będzie ona dodatnią jedynie wtedy, kiedy teoretyczna świadomość zacznie mieć praktyczne konsekwencje.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że bez opanowania sytuacji w rolnictwie nie może być mowy o uzdrowieniu naszego położenia gospodarczego, rolnicy, chociaż najciężej doświadczeni przez złą konjunkturę, muszą stanowić pierwszy bataljon szturmowy, który winien stanąć do frontowego ataku. Rolnictwo polskie musi ponownie wykazać swą nieugiętość, siłę i zwartość. Wszelkie różnice poglądów na zasadnicze i żywotne kwestje winny być uzgodnione, wszelkie wahania muszą ustąpić, by można nakreślić prostą linję postępowania.

Rozumiemy dobrze wielkie trudności, piętrzące się na drodze do jednolitego programu.

Widzimy, że nie ustąpiły dotąd z horyzontu poglądy o rzekomej sprzeczności interesów mniejszej i większej własności, że utrzymuje się przekonanie, jakoby kwestja cen na produkty roślinne miała interesować tylko większą własność, pomimo, że dane statystyczne wykazują, iż mniejsza własność posiada na zbyt poważniejsze ilości pszenicy, żyta, ziemniaków, prosa itd., aniżeli własność większa.

Widzimy, że istnieją znaczne różnice w poziomie naszego rolnictwa w poszczególnych okręgach rolnych, wywołane inną gospodarką i inną kulturą w okresie przedwojennym. Różnice te sprawiają, że znalezienie wspólnej wytycznej jest bardzo utrudnione. Być może, iż nie obejdzie się bez pewnego regjonalizmu co do niektórych zasad gospodarki, w celu dostosowania się do możliwości produkcyjnej okręgów niżej stojących.

Widzimy to wszystko, ale ufamy, że wielki nauczyciel — życie — przekonał dostatecznie rolników, że wszelkie załamania w ich froncie są nad wyraz ujemne, niejednokrotnie prawie zgubne.

B. W.

Troska o przyszłe pokolenia.

Rozwój świadomości w społeczeństwie stanowi poważny krok do rozstrzygnięcia każdego problemu społecznego. Zagadnienie głodu mieszkaniowego, konieczność walki z nim, potrzeba uruchomienia budownictwa dla zmniejszenia bezrobocia są powszechnie w Polsce znane i doceniane. Nadszedł więc czas do przejścia od słów i myśli do czynów. Czas to już największy, natężenie bowiem braku mieszkań nietylko nie zmniejsza się, lecz wzrasta. Statystyka nie wykazuje wcale, ile jest w Polsce rodzin pozbawionych własnego mieszkania i gnieździ się raczej, niż mieszka „kątem" — ale jest pewne, że ilość ta jest olbrzymia.

Niektórzy, obliczając ściśle i uwzględniając nasze możliwości finansowe, twierdzą, że zaległość w budownictwie można wyrównać dopiero w ciągu 50 lat. Do tego dopuścić nam nie wolno i skazywać kilka pokoleń na ciężkie warunki bytowania, które narazić mogą całe społeczeństwo na nieobliczalne wprost konsekwencje. W zgodnym wysiłku rządu i społeczeństwa znaleźć musimy siłę, któraby pozwoliła na stopniowe zwalczanie tej klęski społecznej. A do odrobienia niedoboru i zadośćuczynienia potrzebom bieżącym pracy mamy wiele. Dość powiedzieć, że w okresie powojennym, według danych statystycznych, do dn. 1 stycznia 1930 r. niedobór mieszkań w Polsce wyniósł 400.000 izb. Prócz tego dla pokrycia zapotrzebowania przyrostu ludności miejskiej — należałoby budować rocznie co najmniej 55.000 izb, przyjmując zaludnienie na 2,4 osoby na jedną izbę. Gdyby chcieć wykonać pracę tę w ciągu lat 10, to należałoby budować po 90.000 izb rocznie, co pochłaniałoby 540 miljonów zł., licząc koszt znormalizowanej budowy jednej izby na 6.000 zł.

Obecny rząd ustalił plan akcji budowlanej na okres 5-letni i pragnie zapoczątkować to leczenie niedomagania mieszkaniowego w roku bieżącym i do współpracy powołuje całe społeczeństwo przez wypuszczenie 1.000.000 sztuk obligacyj po 50 zł. premjowej pożyczki budowlanej. Współpraca ta jest zresztą minimalna i polega jedynie na pożyczeniu państwu 50 zł., które zostaną po 20 latach zwrócone w pełnej wartości w złotych w złocie i przez cały ten czas oprocentowane w wysokości 3 od sta rocznie, za zwrotem kuponów zwolnionych od podatku od kapitałów i rent. Niskie względnie oprocentowanie kompensuje możliwość wygrania premij. Ostatnie to słowo użyte jest w liczbie mnogiej zupełnie świadomie, gdyż możliwości wygrania są nie jednej, lecz 80 premij przez każdą obligację. Wygrywająca obligacja bowiem wchodzi do wszystkich następnych losowań, choćby wygrywała co kwartał. Co kwartał bowiem w ciągu lat dwudziestu odbywać się będą ciągnienia, w których za każdym razem rozlosowanych będzie 112 premij na sumę 500.000 zł. Najwyższa wygrana w każdem losowaniu wynosi 250.000 zł., następna 50 tys. zł., 10 premij po 10.000 zł. i 100 premij po 1000 zł. Wygrane wypłacone będą w złotych w złocie.

Szerokie koła społeczeństwa naszego z pewnością nie cofną się przed tą współpracą z rządem nad wielkiem dziełem zwalczania kryzysu mieszkaniowo-budowlanego, łącząc interes ogółu z interesem własnym. Znając wysoką wartość moralną naszego społeczeństwa i jego poczucie obywatelskie, przejawiające się zawsze w momentach występowania potrzeby solidarności społecznej dla wytworzenia wspólnej siły, można śmiało przewidzieć, że i tym razem nie zawiedzie ono pokładanych w niem nadziei, jednocząc na cele budownictwa w rękach rządu duże kapitały, rozproszkowane obecnie na niewiele znaczące 50-złotówki.

Dwie nowe linje kolejowe na Śląsku
dla celów eksportowych i turystycznych

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu zajmowała się m. in. sprawą budowy na koszt skarbu śląskiego dwu kresowych linji normalnotorowych: Strzebin—Woźniki i Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica.

Pierwsza z tych linji, długości około 14 klm. połączy siecią kolejową południowo-wschodnią część powiatu lublinieckiego oraz miasto Woźniki, które jest na Górnym Śląsku jedynem miastem pozbawionem komunikacji kolejowej.

Druga projektowana linja Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica, o długości 32 klm., stworzy krótsze połączenie kolejowe Cieszyna z Katowicami oraz Zagłębiem węglowem Rybnickiem. Umożliwi ona eksport węgla do Czechosłowacji i Austrji z Zagłębia Rybnickiego drogą krótszą, niż dotychczasowa.

Poza tem linja ta, przecinająca przepiękne okolice, posiadać będzie duże znaczenie dla ruchu turystycznego, przyczyni się do rozwoju letnisk i zdrojowisk, położonych w tej malowniczej części Śląska Cieszyńskiego.

Koszt budowy tej linji wyniesie około 8 miljonów złotych.

Doniosłe narady nad sprawą nauczania.

W min. oświaty odbywają się pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Żłobickiego konferencje poświęcone reformie systemu nauczania w trzech ostatnich klasach szkoły powszechnej i trzech pierwszych klasach szkoły średniej.

Reforma, która według ustawy ma wejść w życie w dniu 1 września 1931 r. — idzie w tym kierunku — aby program nauczania w tych klasach tak ujednostajnić, żeby kończący szkołę powszechną, był należycie przygotowany do kontynuowania nauk w szkole średniej.

Mimo takiego ujednostajnienia programu, władze szkolne nie zrezygnowały z egzaminów. Nie byłby to jednak bezduszny „ustny i piśmienny egzamin" lecz tygodniowy próbny pobyt w klasie. W ciągu tego tygodnia profesor poznałby bardzo dokładnie poziom wykształcenia ucznia i stopień rozwoju. Prace nad tem zagadnieniem będą trwały jeszcze przez całe wakacje.

Nad czem obradowali dyrektorzy izb rzemieślniczych w Warszawie.

W związku z wyrażonem w dniu 6 bm. życzeniem p. ministra przemysłu i handlu zwołania zjazdu izb rzemieślniczych, celem zapoznania się rządu z aktualnemi zagadnieniami w rzemiośle, odbył się w dniu 19 bm. w Warszawie zjazd dyrektorów izb rzemieślniczych, któremu przewodniczył prezydent warszawskiej izby rzemieślniczej p. Pieniążkiewicz.

W zjeździe wzięli udział dyrektorzy izb: kieleckiej, warszawskiej, łódzkiej, lubelskiej, włocławskiej, wileńskiej, nowogródzkiej, łuckiej, wołyńskiej, poznańskiej, śląskiej i grudziądzkiej.

Przedmiotem obrad w pierwszym rzędzie było ustalenie daty i programu zjazdu izb u ministra przem. i handlu.

Po uprzedniem porozumieniu się z ministerjum przem. i handl. ustalono termin zjazdu na pierwsze dni października b. r.

Jednocześnie rozdzielono referaty mające być na zjeździe wygłoszone pomiędzy poszczególne izby i uchwalono następujący porządek obrad: 1) otwarcie zjazdu; 2) słowo wstępne prezydenta izby warsz. p. Pieniążkiewicza; 3) referaty: a) rola rzemiosła w polityce gospodarczej Polski (Łódź); b) konkurencja warsztatów rządowych i samorządowych oraz sprawa dostaw (Grudziądz); c) zagadnienie kształcenia zawodowego rzemiosła (Poznań); d) **obciążenie rzemiosła na rzecz państwa i samorządu terytorjalnego (Katowice, Kielce)**; e) rzemiosło, a ubezpieczenia socjalne (Włocławek); f) zagadnienia polityki kredytowej w stosunku do rzemiosła (Kraków); rola samorządu rzemieślniczego wobec rzemiosła i państwa (Warszawa)

Ponadto datę najbliższego zjazdu izb rzemieślniczych ustalono na dzień 24 czerwca w Łodzi, stosownie zresztą do uchwały zjazdu z dn. 6 b. m.. Przedmiotem obrad zjazdu w Łodzi będą następujące sprawy: sprawozdanie izby tymczasowo urzędującej (Warszawa), zjazd izb rzemieślniczych u p. min. przem. i han., statut związku izb, organizacja rzemiosła uprawnienia rzemieślnicze, sprawy organizacyjne.

Ponadto zjazd będzie obradował nad sprawą reformy podatku przemysłowego, dyskutowanej obecnie kwestji ryczałtu podatku, oraz sprawy wymiarów podatku obrotowego za rok 1929. W końcu przedmiotem obrad będą sprawy kryzysu w szewstwie i kryzysu budowlanego oraz sprawy szkolnictwa i opieki nad terminatorami.

Poszczególne sprawy porządku dziennego będą referowały następujące izby: Warszawa, Łódź, Kielce, Włocławek i Grudziądz. Podczas dyskusji padła myśl wyjazdu kilku izb zagranicę, celem przestudjowania szeregu zagadnień rzemieślniczych.

Do wyjazdu zagranicę zaproszono izby: warszawską kielecką, łódzką, włocławską i grudziądzką.

Sprawa powyższa była przedmiotem konferencji wyłonionej delegacji; składającej się - z dyrektorów izb pp.: Piekarskiego, Axentowicza i Sobczyka, łącznie z prezydentem izby warsz. p. Pieniążkiewiczem u dyr. depart. przem. p. Dąbrowskiego, który przyrzekł poparcie min. przem. i handl.. Wspomniana powyżej delegacja omówiła w ministerjum przem. i handl. szereg aktualnych zagadnień dotyczących rzemiosła.

Miasta skazane na samostarczalność

wobec ograniczenia pomocy finansowej rządu.

Zarząd związku miast polskich wystosował do ministerjum skarbu memorjał, w którym domagał się odroczenia spłat pożyczek, zaciągniętych przez miasta na zatrudnienie bezrobotnych, oraz udzielania miastom dalszych pożyczek na zasilanie funduszów kasowych.

Ministerjum skarbu w odpowiedzi na to wyjaśniło, że tylko w wyjątkowych wypadkach udziela miastom pożyczek na zasilenie funduszów kasowych. Rozszerzenie pomocy finansowej na wszystkie miasta, które nie mogą wykupić wystawionych przez siebie weksli, z uwagi na niedopuszczalność zmniejszenia niezbędnych dla skarbu państwa rezerw skarbowych — jest niemożliwe.

Również nie może ministerjum przyznać ulg w postaci odroczenia spłat pożyczek, zaciągniętych przez miasta na cele zatrudnienia bezrobotnych.

Program tygodnia P.C.K. w Kielcach.

Tydzień polskiego czerwonego krzyża rozpoczyna się w Kielcach dn. 1 czerwca i przewiduje: w wigilję uroczystości wieczorem capstrzyk na ulicach miasta z udziałem organizacyj społecznych, wojska, straży, przysposobienia wojskowego i t. p.

Dn. 1 czerwca o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, o godz. 12 pochód propagandowy. Godz. 3 po południu loterja fantowa w parku miejskim; iluminacje świetlne i gondole.

Dn. 8 czerwca o godz. 12 uroczysta akademja oraz godz. 3 pop. na boisku „Sokoła" wielka zabawa ludowa.

W dniach 1 i 8 czerwca na ulicach miasta odbywać się będą zbiórki uliczne.

Przez cały tydzień w szkołach odbywać się będą prelekcje na temat P. C. K.

Sąd konkursowy bada projekty architektoniczne

na budowę gmachów pow. kasy chorych w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło się w lokalu okręgowego związku kas chorych w Krakowie posiedzenie sądu konkursowego na projekt budowy ambulatorjum powiatowej kasy chorych w Będzinie. Do konkursu stanęło 4-ch zaproszonych architektów, których prace były rozpatrzone na tem posiedzeniu. Wybrano pracę inż. B. Pniewskiego, jako podstawę do opracowania projektu.

W dniu 22 bm. rozpoczął swe posiedzenia sąd konkursowy na projekt budowy gmachów zakładu położniczego, centralnego zakładuropoznawczo - leczniczego i centrali administracyjnych P. K. Ch. w Sosnowcu, które mają stanąć w Sosnowcu, przy ul. 3-go maja, na hałdach towarzystwa sosnowieckiego.

Konkurs ten był ogłoszony jako otwarty, a więc dostępny dla wszystkich architektów bez ograniczenia i wywołał duże zainteresowanie, czego dowodem 40 nadesłanych prac konkursowych.

Posiedzenia sądu konkursowego odbywają się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 4, przy ul. Prezydenta Mościckiego w Sosnowcu.

Komercjalizacja kolei

w obradach państwowej rady kolejowej.

Doniosła sprawa komercjalizacji kolei w Polsce będzie wkrótce przedmiotem narad decydujących czynników komunikacyjnych. Dnia 12 czerwca państwowa rada kolejowa omówić ma w tej sprawie szczegółowy referat, opracowany przez specjalną komisję.

Problem komercjalizacji kolei wywołuje w kołach rządowych i gospodarczych tem większe zainteresowanie, że jest objęty planem stabilizacyjnym i stanowi przedmiot studjów amerykańskiego doradcy finansowego p. Deweya.

MOTYWOWANIE DECYZJI WYMIAROWYCH.

Mimo, że ustawa o podatku przemysłowym wyraźnie nie nakłada na komisje odwoławcze obowiązku umotywowania wydanych naskutek rekursu decyzyj, najwyższy trybunał administracyjny uznał, iż według art. 88 i nast. ustawy komisja odwoławcza powinna się w uzasadnieniu swego orzeczenia rozprawić z konkretnemi zarzutami płatnika. Pozostawienie bowiem płatnika w nieświadomości motywów komisji od woławczej uniemożliwia mu rozwinięcie należytej obrony przed najwyższym trybunałem administracyjnym.

Budowa tunelu w Sosnowcu

ukończona zostanie w b. roku.

Specjalna komisja ministerjalna badała wczoraj tę sprawę

Donosiliśmy już o niemożności wykończenia tunelu z racji nie usunięcia przez kolej toru objazdowego od strony wschodniej.

Ostatnio magistrat w tej sprawie wystosował pismo do ministra komunikacji o interwencję.

W związku z tem przybyła wczoraj do Sosnowca delegacja z ministerjum komunikacji i z dyrekcji kolei w osobach pp. inż. Hermana Brückego.

Delegaci odbyli dłuższą konferencję z przedstawicielami miasta pp. inż. Dankowskim i Mroczkiewiczem w rezultacie której postanowiono prosić p. ministra komunikacji, aby 10 tys. złotych które magistrat winien kolei za dzierżawienie komórek, przeznaczyć na usunięcie toru objazdowego.

Przedstawiciele kolei orzekli, że innego wyjścia z ciężkiej sytuacji narazie nie znajdują, gdyż *w budżecie kolei nie jest przewidziany w tym roku na powyższy cel kredyt.*

Należy spodziewać się, że wniosek magistratu zostanie przychylnie przyjęty przez ministra komunikacji i budowa tunelu, włokąca się już od 1927 roku, zostanie w roku bieżącym ukończona.

Człowiek w przemyśle

A jednak człowiek nie stracił swego znaczenia i wartości w pracy przemysłowej, mimo rosnącego panowania maszyny i daleko posuniętej mechanizacji! W wielu wypadkach okazuje się, że człowiek staje się materjałem cenniejszym, z którym trzeba się liczyć bardziej, niż dawniej.

Angielski instytut psychologji przemysłowej w Londynie zajmuje się właśnie wpływem czynnika ludzkiego na przemysł i badania przyczyny zmian i sposoby ulepszenia. Po okresie, w którym cały niemal postęp szedł w kierunku stwarzania i doskonalenia maszyn, uczeni zwrócili uwagę także i na tego, który posługuje się maszyną, na człowieka, na robotnika. Badają więc warunki pracy, oświetlenie lokalu, ograniczenie, hałas, nadmierne zmęczenie, monotonję w czynności oraz wpływ tych czynników na siłę i wydajność pracy, na zdrowie pracowników i ich psychikę.

Od roku 1921, daty swego powstania, instytut angielski zbadał szereg przedsiębiorstw i przemysłów, przyczem poczynił ciekawe obserwacje i doświadczenia.

I tak np. w kopalniach stwierdzono, iż zaopatrzenie górnika w odpowiednią lampę pozwala mu na zwiększenie wydajności pracy o 14 proc., zaś zastosowanie rytmicznych ruchów przy pracy zmniejsza zmęczenie i zwiększa wydobycie o 16 proc.

W restauracjach, gdzie bardzo wiele szkód wynika ze zdenerwowania obsługi, tłukącej w zamieszaniu mnóstwo talerzy, szklanek itd., wprowadzenie systemu pracy spokojnej, unormowanej, zmniejszyło straty o 35 proc.

Metody instytutu psychologji przemysłowej w wielu przedsiębiorstwach oddały duże usługi pracownikom, którzy oduczają się niepotrzebnych ruchów, przyswajają sobie dobry rytm pracy i odpoczynku, stwierdzając znaczne zmniejszenie wysiłku i zmęczenia.

KRONIKA

KALENDARZYK.

MAJ 24 Sobota	Dziś: Joanny
	Jutro: Grzegorza
	Wschód słońca: 3.31
	Zachód „ 19.33

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 24 maja.

11.30. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 16.00. Uroczyste nabożeństwo. majowe z Klaszt. na Jasnej Górze w Częstochowie. 17.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 17.20. Skrzynka poczt. 17.45. Program dla dzieci. Transm. z Wilna. 18.45. Rozmaitości 19.10. Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Pras. Dziennik Radj. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Program na dzień nast. 20.30. Przez życie jednostki. 20.45. Recital fort. 21.35. Feljeton Prof. Urstein: „Solo akomp. — osobiste wynurzenia przed mikrofonem". Po felj. kom. meteor. policyjny, sport. i Ostatnia Fala. 23.00 Muz. tan. z Poznania.

KATOWICE.

Sobota, 24 maja.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.40. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.00 Nabożeństwo z Jasnej Góry w Częstochowie. 17.00. Transm. lekcji jęz. pol. ze szkoły powsz. im. Ks. Piotra Skargi w Katowicach. 17.40. Skrzynka poczt. 18.20. Śląsk a Polska w dobie wojny trzydziestoletniej. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. Intermezzo muzyczne. 19.30. Koń w malarstwie polskiem. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. O przenoszeniu energji na odległość. 20.45. Recital fort. 21.35. Feljeton z Warsz. Po felj. kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. 23.00. Muzyka lekka.

Ogólna.

(o) **Ograniczenie imigracji robotników rolnych do Kanady.** Skutkiem niepomyślnego stanu rynku pracy i ostrego bezrobocia w Kanadzie, należy oczekiwać dalszego ograniczenia kontyngentu robotników rolnych z Polski na wyjazd do Kanady. Ograniczenie to będzie zastosowane w roku bieżącym również do imigrantów, mających udać się do Kanady na podstawie wezwań imiennych.

(o) **Ćwierć miljona osób opuściło kraj.** Urząd statystyczny ogłosił dokładną statystykę wychodźtwa za rok 1929. W roku tym opuściło Polskę 243.262 osoby — podczas gdy w roku 1928 wyjechało tylko 186.830 osób.

Do Francji wyemigrowało 81.499 osób, do Niemiec 87.247, do in. krajów europejskich 8.718 osób, w niewiadomym kierunku 487 osób.

Do krajów zamorskich wyemigrowało: do St. Zj. A. P. 9308, do Kanady 21.705, do Argentyny 21.117, Brazylji 8731, innych krajów amerykańskich 1867, Palestyny 1883. Pozatem 700 do innych krajów.

Powróciło do kraju uchodźców w tym okresie 104.743.

(o) **Powodzenie okręgowych biletów kolejowych.** Jak wynika z danych statystycznych, sprzedaż biletów okręgowych na kolejach stale wzrasta. Przypisać to należy przedewszystkiem niskiej cenie tych biletów, które w dodatku przy ostatniej podwyżce cen biletów kolejowych nie zostały podwyższone. Bilety okręgowe dają prawo do przejazdów we wszystkich pociągach osobowych i pospiesznych i nie trzeba ich stemplować w kasach biletowych przy wyjeździe, przyczem bilety takie mogą być miesięczne, półroczne i roczne i obejmować mogą 1, 2, 3 lub wszystkie dyrekcje kolejowe.

Prócz tych biletów wielkiem powodzeniem cieszą się 15-dniowe bilety kolejowe, ważne na całą sieć P. K. P., cena takich biletów kolejowych wynosi 130 zł. w III kl., 190 zł. w II i 320 zł. w I-ej klasie.

(o) **Zwolnienie samochodów osobowych, służących dla celów zarobkowych od podatku „luksusowego".** W wyniku akcji interwencyjnej, podjętej przez izbę przemysłowo - handlową w Łodzi, urząd wojewódzki w Łodzi wydał decyzję stwierdzającą, iż samochody osobowe, służące celom zarobkowym, a więc znajdujące się m. in. w posiadaniu firm handlowych i przemysłowych, nie podlegają komunalnemu podatkowi od przedmiotów zbytu.

Przedsiębiorstwa, którym wymierzono taki podatek, winny przeto wnieść rekurs, na zasadzie którego pobór podatku zostanie przez władze nadzorcze uchylony.

Z posiedzenia rady miejskiej w Będzinie.

PRZYJĘCIE PROTOKUŁU. — ULGI PODATKOWE. — CZĘŚCIOWE ZATWIERDZENIE ROZCHODU BUDŻETU NA ROK 1930-31.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Będzina.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem magistratu z opinją komisji budżetowo - skarbowej, w sprawie ulg podatkowych.

Rada miejska upoważniła magistrat do umorzenia kary za zwłokę tym płatnikom, którzy do dnia 1-go października wpłacą zaległe podatki miejskie do kasy magistratu. W sprawie tej magistrat wyda jeszcze odpowiednie przepisy.

Z kolei przystąpiono do drugiego czytania budżetu zwyczajnego na rok 1930-31.

Klub P. P. S. zgłosił wniosek o zmniejszenie budżetu w wydatkach o sumę zł. 107 tys., które zaproponowano przeznaczyć na roboty inwestycyjne miejskie.

Wniosek ten jednakże w głosowaniu upadł. Budżet rozpatrywano według poszczególnych działów; dział I (administracja ogólna) po poprawkach komisji budżetowo - skarbowej został przyjęty w sumie **405.635 zł. 85 gr.**, dział II — (majątek komunalny) przyjęto w sumie **32.459 zł. 66 gr.**, dział III — (przedsiębiorstwa komunalne) przyjęto w sumie **zł. 39.200**, dział IV — (spłata długów) przyjęto bez zmian, w wysokości **zł. 244.400** i na tem o godz. 11 w nocy posiedzenie zamknięto.

Uroczystości tygodnia P. C. K. w Ząbkowicach.

W ub. czwartek, o godz. 7 wieczorem, w ambulatorjum kolejowem w Ząbkowicach odbyło się zebranie organizacyjne uroczystości P. C. K. Przewodniczył prezes koła dr. *Szulc*, sekretarzował p. *Balicki*.

Program uroczystości ustalono następujący: wieczorem 31 bm. o g. 7 wieczorem capstrzyk orkiestry pracowników kolejowych i pochód organizacyj miejscowych z pochodniami i orkiestrą. W niedzielę 1-go czerwca pochód organizacyj miejscowych i publiczności na nabożeństwo do kościoła, po nabożeństwie odczyt w sali domu ludowego, obrazy świetlne, część koncertowa z popisami chórów miejscowych organizacyj: stow. młodzieży, tow. sportowego i sierocińca. Pozatem odbędzie się sprzedaż znaczka i nalepek i zbiórka kwestarska.

Do komitetu i do poszczególnych sekcji zostali wybrani: przewodniczący *dr. Szulc*, sekretarz *p. Balicki*, sekcja pochodowa pp. *W. Bereszko i J. Stąpel*, sekcja wokalno - muzyczna i chóralna pp. *J. Lenarcik, B. Balcer, Ostrowski, Przybyłowiczówna*, sekcja kwestarska: pp. *Sochaczewski, inż. Lipska, Krzyczmonik, Lewandowski, Hajek, Soborak i Zarębski.*

Z Kielc.

(k) **Imprezy rozrywkowe „tygodnia lotniczego".** Na zakończenie tygodnia lotniczego, w niedzielę odbędzie się w restauracji hotelu „Bristol" dancing, z którego 10 procent dochodu przeznaczony jest na LOPP.

W klubie urzędnikóów państwowych w województwie odbędzie się również faif.

Społeczeństwo kieleckie w zrozumieniu doniosłości chwili winno przybyć gremjalnie na powyższe imprezy.

(k) **Do czego służy telefon w hotelu Polskim?** Goście hotelowi skarżą się, że już kilkakrotnie próbowali otrzymać połączenie z centralą zamiejską z telefonu umieszczonego w kancelarji hotelu Polskiego.

Próby te okazały się jednak bezskuteczne, telefon bowiem nie posiada podobno zezwolenia urzędu pocztowego na rozmowy zamiejskie.

(k) **Z tow. miłośników sztuki.** Jak krążą pogłoski wybrany przed niedawnym czasem prezes tow. miłośników sztuki profesor Cetner ustąpił.

Stanowisko to objął sędzia Biłowicki.

(k) **Usiłowanie samobójstwa.** Natalja Aufiruk, na ul. Dużej w Kielcach usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Przyczyna usiłowanego samobójstwa narazie nieustalona.

(k) **Czy paczka zapałek kosztuje 10 gr.?** W kilku sklepach w Kielcach od pewnego czasu sprzedaje się zapałki po 10 gr. za paczkę.

Jak nam wiadomo państwowy monopol zapałczany cen za zapałki nie podwyższył.

Możeby policja zainteresowała się tą sprawą.

(k) **Pożar.** Na strychu Ignacego Chrząszczyka, we wsi Podłazie, gm. Suchedniów, pow. kieleckiego, wskutek wadliwego komina, wybuchł pożar i pastwą ognia padł dom mieszkalny, obora, stodoła, z inwentarzem rolniczym i sprzętami domowemi.

Następnie pożar przeniósł się na nowobudujący się dom Andrzeja Pająka i dom mieszkalny Wincentego Miernika i oba budynki spłonęły.

Straty wynoszą 7.500 zł.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" — władca karnawału. „Unjon" — Magdalena. „Palace" — Miasto rozkoszy.

HRABIA MONTE CHRISTO.

304.

— Jaka jednak była ostateczna przyczyna tej śmierci? — zapytał Debray.

— Zdaje mi się, że zapalenie mózgu, czy też apopleksja.

— Apopleksja? — odezwał się Beauchamps — ależ to rzecz absolutnie nie do uwierzenia. Pani de Saint Meran była przecież osobą małego wzrostu, szczupła i raczej nerwowa, aniżeli krwista. No, a osoby tego typu na apopleksję umierają niezmiernie rzadko.

— Bez względu na to, co było przyczyną śmierci margrabiny, pan de Villefort, a więc tym samym i przyjaciel nasz, Franciszek d'Epinay, odziedziczają olbrzymi majątek, coś około stu tysięcy franków rocznego dochodu.

— Fortuna ta podwoi się jeszcze z chwilą śmierci starego Noirtiera.

— O, to jeszcze nieugięty starzec — zrobił uwagę Beauchamps — to stary republikanin z 1794 roku, ten sam, który w roku 1813-m miał odwagę powiedzieć Napoleonowi: „Najjaśniejszy panie!... zbliżasz się do upadku, ponieważ cesarstwo twe jest jak młoda łodyga nazbyt wzrostem wybujała; wróć więc pod skrzydła rzeczypospolitej. Damy krajowi nową i dobrą konstytucję, a ja ci, Najjaśniejszy Panie, ręczę wtedy za świeżą pół miljona armję i przepowiadam nowe Austerlitz i Marengo. Ideje nie zamierają, chociaż zdają się drzemać czasami; lecz wtedy budzą się zawsze silniejsze, aniżeli w chwili, gdy się do snu układały".

— Zdaje się — rzekł Albert — że on i ludzi traktuje jak ideje. Ale mniejsza o to, ważniejsze, iż on podobno nie może się obejść absolutnie bez swojej wnuczki. Jakąż w takim razie mieć będzie pociechę z takiej żony Franciszek? Ale gdzież on jest, ten przyszły mąż nieszczęśliwy?

— W pierwszym zaraz powozie, z panem de Villefort razem, który go traktuje już jako członka rodziny.

W każdym powozie, za pogrzebem podążającym, podobne co do treści toczyły się rozmowy. Wszędzie dziwiono się tym dwom niemal nagłym zgonom; nikt jednak nie podejrzewał strasznej tajemnicy, jaką pan d'Avrigny odkrył prokuratorowi królewskiemu w czasie nocnej przechadzki.

Po godzinie dopiero kondukt żałobny stanął dopiero u wrót cmentarza. Czas był spokojny, choć niebo zachmurzone, to znaczy, iż odpowiadało najlepiej ono smutnemu obrzędowi.

Pośród tłumów, które dążyły za orszakiem, Chateau Renaud spostrzegł i Morrela. Przybył sam jeden, szedł samotny, bez żadnego towarzystwa, zdala od wszystkich, wąską ścieżyną świerkami wysadzoną.

— Więc i pan tutaj? — zapytał młody arystokrata — znasz pan tedy pana de Villeforta? Dlaczegoż nigdy nie spotkałem pana u niego?

— Nie mam zaszczytu znać pana prokuratora królewskiego — odpowiedział Morrel — znałem natomiast panią de Saint Meran.

W chwili tej zbliżyli się Albert z Franciszkiem.

— Jakkolwiek nie jest to miejsce nazbyt stosowne do prezentacji — przemówił Albert — nie bądźmy zabobonni. Panie Morrelu, pozwól, abym ci przedstawił pana Franciszka d'Epinay, mego najzacniejszego współtowarzysza podróży, z którym całe Włochy zwiedziłem. Tobie zaś, drogi Franciszku, powiem, iż w panu Maksymiljanie Morrel pozyskałem od niedawna nowego przyjaciela.

Morel, zanim podał swą rękę zawahał się przez chwilę zapytując siebie, czy to nie będzie nikczemną hipokryzją dawać uścisk dłoni człowiekowi, przeciw któremu się walczy potajemnie? Przyszła mu jednak na myśl przysięga staremu Noirtierowi dana, przybrał więc, o ile tylko był zdolen to uczynić, obojętny wyraz twarzy i wypełnił zimno towarzyski zwyczaj.

— Panna de Villefort musi być bardzo zbolała? — zapytał Chateau Renaud.

— O, tak!... jest smutna i ogromnie zmieniona. Dziś rano zaledwie ją poznać zdołałem.

Te zwyczajne słowa sprawiły Morelowi boleść niewymowną. Nie tylko ze względu na ich treść, ale że ten człowiek widział dziś Walentynę i z nią mówił, gdy on...

Młody i opromieniony oficer z ogromnym wysiłkiem jedynie zdołał zapanować nad sobą, odszedł jednak szybko, w towarzystwie Chateau Renaud, w stronę grobu, przed którym cały orszak pogrzebowy, przed chwilą się właśnie zatrzymał.

c. d. n.

Z Radomia.

DELEGACJA BEZROBOTNYCH U STAROSTY W RADOMIU.

Wczoraj, o godz. 11 rano bezrobotni w liczbie około 200 osób zebrali się przed gmachem starostwa w Radomiu i w stanie silnego podniecenia domagać się poczęli przyjęcia delegacji przez starostę.

Po pewnym czasie p. starosta Maćkowski przyjął delegatów bezrobotnych, którym wyjaśnił, że stanowisko rządu w sprawie bezrobotnych jest najprzychylniejsze i że władze państwowe czynią wszystko, aby polepszyć położenie najbardziej potrzebujących.

W tym celu rozpoczęto starania o półtora miljona zł. pożyczki dla firmy Kohn w Radomiu, celem uruchomienia tej fabryki, by w ten sposób zatrudnić bezrobotnych.

Po wysłuchaniu oświadczenia starosty, delegacja bezrobotnych opuściła gmach starostwa.

Niezależnie od tego starosta Maćkowski odbył konferencję z prezydentem miasta, w wyniku której p. prezydent przyrzekł wniknąć w sposób przeprowadzenia akcji doraźnej w tym sensie, aby zasiłki z tej akcji przyznawane były najbardziej potrzebującym, obarczonym liczną rodziną i którzy od dłuższego czasu pozostają bez pracy.

Następnie postanowiono poczynić starania o rozszerzenie pojemności rynku pracy w Radomiu.

(r) **Odprawa komendantów posterunków p. p.** Wczoraj odbyła się w lokalu komendy powiatowej p. p. w Radomiu odprawa komendantów posterunków p. p.

Na odprawie prócz przedstawicieli władz miejscowych obecni byli: naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie p. Zwirski i kom. Stano z komendy wojewódzkiej policji państwowej.

(r) **Walne zebranie chrześc. t-wa ochrony kobiet w Radomiu.** Zarząd chrześc. t-wa ochrony kobiet podaje do wiadomości że w piątek dnia 30 b. m. o godz. 6 i pół po południu w pierwszym terminie, a o godz. 7 w terminie drugim — prawomocnym bez względu na ilość przybyłych członków, w szkole zawodowej towarzystwa, ul. Jacka Malczewskiego 14, odbędzie się doroczne walne zebranie.

Porządek obrad: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie komisji rewizyjnej, sprawozdanie ogólne za r. 1929, sprawozdanie kasowe, zatwierdzenie budżetu na rok 1930, uzupełniające wybory zarządu, wolne wnioski.

(r) **Pożar.** W zagrodzie Adama Fałka, zam. w Kawenczynie — Starym, gm. Ciepielów, pow. iłżeckiego wybuchł pożar, pastwą ognia padł dom mieszkalny, dwie obory, stodoła, narzędzia rolnicze i sprzęty domowe, ogólnej wartości 7.000 zł.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Wypadków z ludźmi nie było.

Z Sosnowca.

OD WYDAWNICTWA.

Podajemy do wiadomości naszych czytelników, że z dniem dzisiejszym otworzyliśmy w Radomiu oddział Redakcji i Administracji „Expresu Zagłębia", przy ul. Żeromskiego nr. 73, tel. 23.

(s) **Pożyczka na cele instalacji wodociągowej.** Ostatnio bank gospodarstwa krajowego udzielił 400 tys. złotych pożyczki na 9 i pół proc., na cele instalacji wodociągowej.

Jeszcze w tym kwartale B. G. K. wyasygnuje 1 ratę pożyczki w wysokości 100 tys. zł.

Pożyczkę otrzymać mogą właściciele domów, którzy zgłoszą plany zamierzonych instalacyj.

Pożyczka udzielona jest na 2 i pół lat i spłacona być musi w ciągu 10 rat kwartalnych.

(s) **Sprawa rzeźni miejskiej.** Onegdaj w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Sosnowcu rozpatrywano sprawę dzierżawcy rzeźni miejskiej, Moszka Bermana, wytoczonej przez magistrat miasta Sosnowca.

Jak wiadomo magistrat domaga się wyrugowania Bermana z rzeźni, wobec wygaśnięcia umowy dzierżawnej.

Z ramienia magistratu występował adw. Pawełek, ze strony przeciwnej zaś adw. pp. Koenig, Lipski i Sokołowski z Warszawy.

Po 3-godzinnych wywodach stron, sąd wydał decyzję, mocą której rezolucja w sprawie rzeźni powzięta będzie w dniu 5.6. b. r.

(s) **Wielka zabawa ogrodowa.** Dnia 1 czerwca r. b. odbędzie się wielka zabawa ogrodowa dla młodzieży w parku gwarectwa hr. Renard. Dochód z zabawy przeznaczony na rzecz kolonij letnich. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Pościg policji za złodziejami.

Włamywacze, ostrzeliwując się, usiłowali uciec.

Ostatnio dokonano dwuch zuchwałych kradzieży u Jana Kościucha i Antoniego Kuliga, zam. przy ul. Sieleckiej w Będzinie.

Złodzieje po wyjęciu szyb z okien dostali się do mieszkania i skradli u Kościucha weksli na 1.200 zł., zaś u Kuliga prześcieradła.

Zawiadomiona o włamaniu policja urządziła pościg za złodziejami, których schwytano.

Są to zawodowi złodzieje i włamywacze: **Bolesław Pierzchała,** zam. przy ul. Wiejskiej nr. 12 w Dąbrowie i **Stefan Szymański,** zam. przy ul. Robotniczej nr. 10 w Sielcu.

Pierzchała, uciekając przed policją, wydobył rewolwer i czterokrotnie strzelił na postrach, grożąc zabiciem, o ile policja nie zaniecha pościgu.

Szymański zaś zdążył ukryć się w piwnicy u znanej paserki Szymańskiej, zam. przy ul. Robotniczej nr. 10 w Sielcu.

Szymańskiego z piwnicy wydobyto i odebrano od niego rewolwer bębenkowy.

Pierzchałę i Szymańskiego przekazano władzom sądowym.

Straszna śmierć żebraczki.

Z pod zgliszcz stodoły wydobyto zwęglone zwłoki nieszczęśliwej

Onegdaj bawiła u Wojciecha Kacperka, zam. we wsi Granica, gm. Sarnów, pow. kozienicki Natalja Trzmielewska, żebraczka l. 72.

Po spożyciu kolacji wraz z gospodarzami Trzmielewska prosiła Kacperka o nocleg.

Gospodarz z powodu braku miejsca w domu

umieścił żebraczkę w stodole

na wygodnem posłaniu z siana i słomy.

Późnym wieczorem Kacperkowie udali się na spoczynek nie przeczuwając nic złego.

Około północy zostali zbudzeni okrzykami

gore! gore!

Kacperek wybiegł na podwórze.

Oczom jego przedstawił się straszny widok. Stodoła, w której znajdowała się żebraczka

stała w płomieniach.

Zorganizowano natychmiastową akcję ratunkową i zlokalizowano ogień.

Z dogorywających zgliszcz stodoły wydobyto

zwęglone zwłoki N. Trzmielewskiej.

Śledztwo wykazało, że Trzmielewska świeciła w stodole i wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spowodowała pożar.

W stodole prócz siana i słomy znajdowały się różne narzędzia rolnicze.

Straty wynoszą 3 tysiące złotych

8-letniego chłopca przemocą wrzucono do Wisły.

Zbrodniczy akt matki i jej „przyjaciela".

Onegdaj znaleziono na prawej stronie Wisły, koło mostu we Włocławku zwłoki małego chłopaka. Policja wydobyła przy pomocy miejscowych rybaków

trupa na brzeg

i rozpoznała w nim 8-letniego Wład. Kozłowskiego, którego rodzice mieszkają we Włocławku przy ul. Cegielnianej.

W przeddzień znalezienia zwłok, matka chłopaka, Julja Kozłowska, niosła policji o zaginięciu tegoż.

Dochodzenie ustaliło, że Władzio w tym dniu, w którym rzekomo zaginął, widziany był przez kilka osób jak szedł z nią razem przez most.

Byli i tacy, którzy widzieli, jak jakiś mężczyzna idąc naprzeciw Kozłowskiej

porwał chłopaka i wrzucił do Wisły.

poczem oboje zbiegli w stronę przedmieścia Włocławka Biała - Cegielniana. Sprowadzona na posterunek policji J. Kozłowska początkowo zaprzeczała wszystkiemu. Następnie jednak przyznała się do zbrodniczego czynu, który wykonała

z namowy „przyjaciela" jej Ant. Czupryniaka.

Cz. przyznał się, iż istotnie chłopaka rzucił do Wisły, by pozbyć się go jako niewygodnego świadka hulaszczego życia z Kozłowską. Oboje zostali przekazani władzom sądowym.

Krótki romans młodzieńca.

Niezwykła skarga sądowa.

Jedyny w swoim rodzaju proces rozpocznie się wkrótce przed jednym z sądów paryskich. Poszkodowanym — przynajmniej formalnie — jest pewien, znany w kołach towarzyskich, bankier. — Przedmiotem skargi jest niedotrzymanie

obietnicy małżeństwa,

pozwanym zaś jest... narzeczony żony skarżącego.

Niezwykła ta sprawa miała przebieg następujący: Małżeństwo bankiera było naogół dość szczęśliwe, przez dwadzieścia parę lat małżonkowie żyli w przykładnej zgodzie. Dopiero ubiegłego lata, gdy małżonkowie bawili nad morzem, bankierowa poznała pewnego młodzieńca, który wywarł na nią tak silne wrażenie, że zakochała się w nim na zabój i oświadczyła małżonkowi, że wnosi

podanie o rozwód.

Bankier, zdziwiony nieco nagłym romansem żony, po pewnym namyśle doszedł do wniosku, że i na rozwodzie z żoną zyska. I to trójkąt małżeński, w najlepszej ze sobą żyjący zgodzie, ukazywał się często w różnych lokalach publicznych, — gdzie bankier prezentował znajomym „narzeczonego swej żony". Idylla trwała jednak krótko. Narzeczonemu widać sprzykrzyła się wkrótce rola i — obrócił swe afekty w inną stronę. Wówczas bankier zapałał oburzeniem:

— Jak on śmie nie chcieć ciebie! Ja mu pokażę! Drogo mi za to zapłaci!

Bankierowa wróciła do bankiera, gdyż rozwód nie został jeszcze przeprowadzony, a bankier wytoczył swemu niedoszłemu następcy proces z żądaniem odszkodowania

w kwocie 250.000 franków

za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa.

(s) **Zarząd Z. O. R. koło w Sosnowcu** zawiadamia swych członków koła podchorążych, że w niedzielę t. j. 25 b. m. od godz. 9 — 12-ej odbędzie się strzelanie ćwiczebne z broni wojskowej na strzelnicy Dębowa - Góra, obok walcowni hr. Renard. Dojazd mysłowickim autobusem.

(s) **Poranek dla młodzieży.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą urządza w niedzielę, o godz. 11.30 przed południem w kinie „Zagłębie" poranek dla młodzieży i starszych z następującym programem: Pat i Patachon jako detektywi, wielki film i bardzo wesoły w 2-ch serjach, ryby i meduzy i tygodnik aktualności.

Ceny biletów: dla starszych 1 zł. dla młodzieży 50 gr., dla dzieci 30 gr. Dochód z poranku przeznacza się na towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** W przyszły poniedziałek o godz. 8 wieczorem odbędzie się kolejne, budżetowe posiedzenie rady miejskiej.

Z Czeladzi.

(c) **Z życia legji mocarstwowej.** Nowozawiązana w Czeladzi legja mocarstwowa skupiła już w swych szeregach kilkudziesięciu członków, byłych ochotników wojsk polskich. Na ostatniem zebraniu, odbytem w magistracie pod przewodnictwem Konrada Nieszporka, p. Ludwik Pless zapoznał zebranych z regulaminem ramowym, który zebrani przyjęli jednogłośnie. Dalsze zapisy byłych ochotników wojsk polskich na członków legji mocarstwowej odbywają się w czwartki od godz. 6-ej do 8 wieczorem i w niedzielę, od godz. 9-tej do 11-tej rano w magistracie pokój nr. 1.

(c) **Wycieczka k. s. „Brynicy".** W d. 25 (niedziela) członkowie k. s. „Brynica" udają się autami ciężarowemi na wycieczkę do Ojcowa. Wycieczka wyruszy o godz. 5 rano z przed lokalu klubu.

(c) **Kurs policyjny na Piaskach.** W poniedziałek do szkoły policyjnej na Piaskach przybyło 130 policjantów z całej Polski na pięciomiesieczny kurs policyjny.

(c) **Krwawy spór o miedzę.** Toczący się od dwuch lat spór o granicę placów pomiędzy rodziną Niedbałków, Krzywa 10 i Łakomików, Krótka 1, został przypieczętowany krwią. Wczoraj 15-letni Władysław Łakomik uderzył kamieniem Niedbałową w głowę, zadając jej poważną ranę. Broczącej obficie krwią Niedbałowej udzielono pomocy lekarskiej w szpitalu, a krewkim młodzieńcem, stosującym ohydną metodę gwałtu zajęła się policja.

Z Zawiercia.

(z) **Oddział związku strzeleckiego w Siewierzu.** W dniu 21 bm. odbyło się zebranie organizacyjne oddziału związku strzeleckiego, zwołane przez komendanta powiatu p. Teodora Stosika. Do zarządu powołano na prezesa p. Władysława Wohankę, na sekretarza p. J. Guewę, na skarbnika p. Pawła Bronikowskiego, na kierownika kult. oświat. p. Teofila Żurka, na komendanta oddziału p. Wincentego Bronikowskiego i na członków zarządu: dr. Gawlika i A. Guzka.

(z) **Z okręgu straży ogniowych.** Na mające się odbyć w dn. 25 b. m. posiedzenie rady wojewódzkiego związku straży ogniowych w Kielcach wyjeżdżają z ramienia okręgu zawierckiego prezes honorowy p. starosta Konopacki, prezes okręgu p. A. Erbe. pp. Wł. Słociński, Wł. Jędrzejkiewicz, A. Hetmańczyk i T. Marszałek. Na posiedzeniu tem m. in. załatwiono sprawy wyboru nowego zarządu, zmianę statutu i budżet na r. 1930.

(z) **Gdzie sikawka?** Poruszaliśmy już swego czasu sprawę, że zakupiona w ub. roku sikawka motorowa, która miała służyć również do polewania ulic, stoi bezczynnie, w następstwie czego mieszkańcy miasta zmuszeni są w dalszym ciągu do wdychania unoszących się w tumanach kurzu miljonów zarazków.

Możeby władze miejskie przypomniały sobie i o tem drugiem przeznaczeniu sikawki i pokropiły ulice, do czego zresztą są obowiązane.

(z) **Nowy wał sejmikowy.** Wczoraj sprowadzono nowy wał spalinowy do budowy dróg zakupiony przez sejmik w krajowej wytwórni Kluźniaka w Kielcach. Wał ten prezentuje się bardzo okazale i jest solidnie wykonany.

(z) **Podpalenie.** Przed paru dniami donosiliśmy o powstałym w Połomji pod Żarkami pożarze, który strawił zabudowania należące do Wawrzyńca Kulaka, wartości 9000 zł.

Przeprowadzone w tej sprawie przez policję dochodzenie stwierdziło, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonały dawniejsze służące Kulaka, 18-letnia Mieczysława Solecka i 13-letnia Stanisława Kuzoń, z zemsty za wydalenie ich ze służby. Sprawczynie aresztowano, oddając je do dyspozycji sędziego śledczego.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Dalsze dzieje Tarzana".
Kino „Apollo": — „ Miłość Beduina".

Tajemniczy dom „duchów".

Scyzoryk i młotek jako narzędzia wyratinowanej zbrodni.

W Marsylji, na peryferjach miasta, w miejscu ustronnem wznosi się

stary, ponury budynek,

o którym mieszkańcy opowiadają so bie, że w nim „straszy"... Mianowicie niegdyś miało tu mieszkać

dwóch braci,

którzy, zakochawszy się w tej samej dziewczynie, wdali się w bójkę, w której obaj zginęli... Od tego czasu „duchy" owych braci miały czasem się pokazywać w owym domu i w jego pobliżu, skarżąc się i jęcząc...

Budynek służył jako skład pewnemu przemysłowcowi, który przed kilku miesiącami z wielkiem zadowoleniem sprzedał tę przykrą ruderę 45-letniemu właścicielowi sklepu wyrobów nożowniczych, Franciszkowi Abiettowi, który tam zamieszkał ze swą żoną, Ludwiką. Abiett wiedział o owej legendzie, zdawał się jednak nic sobie z tego nie robić...

W tych dniach przechodzący obok owego domu o spóźnionej porze sąsiad Abiettów, Franciszek Lewel usłyszał

straszliwe jęki.

Strach zjeżył mu włosy na głowie... Chciał już uciec, gdy nagle zrozumiał, że jęki wydaje pani Ludwika Abiett... Mimo strachu wszedł więc do niesamowitego budynku i spostrzegł nieszczęśliwą kobietę, owiniętą sznurami i broczącą w kałuży krwi... Męża jej nie było...

Lewel zaalarmował policję, lecz zanim pośpieszono Ludwice z pomocą, zmarła w drodze do szpitala... Rankiem zjawił się na miejscu zbrodni Abiett i opowiedział

fantastyczną historję.

Oto po północy zjawiły się przed domem dwie białe, niezwykłe i nadprzyrodzone postacie... Ujrzał, że zmierzają do budynku, wyskoczył tedy oknem parterem i uciekł, nie zdoławszy uprzedzić żony, która padła widocznie ofiarą „białych duchów"...

Policja oczywiście nie mogła zadowolić się tem „romantycznem" wyjaśnieniem sprawy, tem bardziej, że niebawem odkryto mordercę nieszczęśliwej w osobie — Abietta, który w ogniu krzyżowych pytań

przyznał się do winy.

Zakupił on ów dom z premedytacją, aby w ten osobliwy sposób przygotować sobie teren do zamordowania żony, której chciał za wszelką cenę się pozbyć, gdyż miał jednocześnie

młodą i piękną kochankę...

Zbrodniczy mąż pozbawił żonę życia przy pomocy niezwykłych zaiste narzędzi: scyzoryka i młotka...

Zabawy herszta bandy

Niezwykły połów policji.

Od kilku tygodni w najwytworniejszych restauracjach i lokalach zabawowych Paryża uwijał się młody, przystojny Brazylijczyk, ubrany jednak z pewną

przesadną elegancją.

Robił wrażenie człowieka bardzo bogatego, gdyż nie liczył się bynajmniej z pieniędzmi, stale bawił się wesoło w licznem gronie kobiet i mężczyzn, a na palcach jego błyszczały wielkie brylanty... Przedstawił się jako kupiec brazylijski, Ludwik Salterre, który przybył do Paryża, aby się trochę „zabawić"...

Policja paryska zwróciła uwagę na tego podejrzanego osobnika i niebawem, śledząc go doszła do

rewelacyjnych rezultatów.

Okazało się mianowicie, że jest to niezmiernie sprytny herszt bandy handlarzy żywym towarem, znany w światku tych złoczyńców pod pseudonimem „Tatuowanego". Przebywał on w Paryżu w towarzystwie 4-ch pomocników, których również uwięziono.

„Tatuowany" i jego pomocnicy przybyli do Paryża celem nowego „werbunku"... Udało im się dotychczas wysłać

dziesięć dziewcząt.

Dwie dziewczyny, w wieku 17 i 18 lat, w ostatniej chwili ocalono w Bordeaux, gdzie już pod fałszywem nazwiskiem wsiąść miały na okręt.

Sensacyjna ta afera wywołała w Paryżu ogromne wrażenie i rozeszła się szerokiem echem po całej Francji.

Z Olkusza.

(ol) **Z walnego zebrania towarzystwa przeciwgruźliczego w Olkuszu.** Pod przewodnictwem komisarza P. K. Ch. p. Milbrandta odbyło się walne zebranie towarzystwa przeciwgruźliczego w Olkuszu, na którem odczytano sprawozdania za rok ubiegły. Głównym tematem obrad pozatem, była sprawa uruchomienia ośrodka zdrowia pod Czarną Górą, wybudowanego przez t-wo przeciwgruźlicze.

Jak już pisaliśmy, ośrodek ten gotowy kompletnie, będzie oddany do użytku publicznego z dniem 1 czerwca rb., w którym to dniu odbędzie się również poświęcenie tego ośrodka.

Zarząd t-wa ukonstytuuje się na następnem zebraniu.

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. dyr. Moravka, Gdesza i Sobczyka.

(ol) **Zawody w piłkę nożną.** Jutro w niedzielę odbędą się zawody piłkarskie o mistrz. kl. B. pomiędzy drużynami „Vesta" i „Solvay" na boisku miejskiem w parku pod Czarną Górą.

(ol) **Przedstawienie.** W dniu 28 bm. w sali kina „Orzeł" odbędzie się przedstawienie uczenic szkoły powsz. żeńskiej ze współudziałem orkiestry gimnazjalnej pod kierownictwem prof. Kołacza. Zostanie odegrana „Laleczka z saskiej porcelany".

Dochód przeznaczony jest na wycieczki tych szkół.

(ol) **Zaginieni.** W tych dniach nie powróciło do domu dwuch chłopców, uczni szkoły powsz., Marjan Kluczewski, lat 13 z Olkusza i Juljan Gacek, lat 13 z Mazańca.

Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku.

Ze sportu.

Echa z zawodów C. K. S.—„Victoria".

W związku z zawodami między powyższemi drużynami, odbytemi w dniu 18 bm. zarząd T. S. „Victoria" prosi nas o następujące sprostowanie:

Sedzia p. J. Wewióra, który prowadził zawody, członkiem T. S. „Victoria" nie był i nie jest, nie mógł również nosić znaczka klubowego, ponieważ T. S. „Victoria" znaczków takich nie posiada

Hakoah — Victoria.

W dniu 25 b. m. o godz. 4.30 popoł. odbędą się zawody między powyższemi drużynami. Zapowiadają się one nadzwyczaj interesująco, gdyż „Victoria" w razie przegranej straciłaby swą zdobytą po ostatnich zwycieskich zawodach z „C. K. S." czołową pozycję w tabeli.

Nadmienić należy, że obecnie na czele tabeli idą w parze z 10 zdobytemi punktami TS. „Victoria" i „C. K. S.", przyczem C. K. S. rozporządza cokolwiek lepszym stosunkiem bramek.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep spożywczy, lub wydzierżawię na dogodnych warunkach. Wiadomość: Dąbrowa, Narutowicza 74. Cesarz.

SPRZEDAM plac, który zajmuje 20 prętów przy Wiedeńskiej stacji w Strzemieszycach, cena przystępna. Wiadomość: Juljan Mikietyn, Ząbkowice, dom Mądrego.

CODZIENNIE świeże masło po cenie konkurencyjnej można nabyć w sklepie Szeinfelda. Będzin, ul. Kołłątaja 34.

SPRZEDAM GIENERATOR i kolergang szkło wannowe, wagę wozową, cegłę w kawałkach i cegłę całą. Sosnowiec, ul. Ostrogórska 4, telefon 9.86.

SPRZEDAM łąkę — plac 24 pręty niedrogo. Wiadomość: „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

WAPNO gaszone w każdej ilości. Ch. Fiszel. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 40.

JUREK Feliks zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec

Zgubione dokumenty

WALCZAK Tadeusz zgubił kartę wojskową i wyciąg z ksiąg ludności wydany w Skale.

WORCMAN Izrael zgubił portfel w którym znajdowało się 100 zł. gotówką oraz pozwolenie na broń wydane przez Starostwo Zawierckie.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na nazwisko Domagała Antoni.

PITOWSKI Icek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Piotrków.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Starostwo Tarnopol i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnopol na imię Konrada Bortnowskiego.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dyplom cechu rzeźniczego na nazwisko Kazimierza Glinki a wydany przez cech rzeźniczy w Koniecpolu.

TOBIASZ Zynder, Wiejska nr. 36 zgubił książeczkę od konia, koń jest gniady lat 9, kupiony był w październiku 1929 r., a książeczka zginęła w maju 1930 roku.

JUSZCZYK Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

POSADY I PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

RÓŻNE.

DRAJEROWI Aleksandrowi skradziono dokumenty, dowód osobisty wydany w Będzinie, książeczkę wojskową wydaną w Częstochowie, i weksle na 190 zł. podpisane przez Marjana Jagusia, legitymacje na noszenie broni palnej które unieważnia się.

OBIADY i kolacje gospodarskie, smaczne i zdrowe na świeżem maśle, wydaje restauracja „Bar" w Dąbrowie, Sobieskiego 12, piwo Haberbuscha i Żywieckie z antałka dobrze konserwowane.

JEST do wydzierżawienia nowowybudowany dom nadający się na kino. Wiadomość: w filji „Expresu Zagłębia" w Zawierciu.

LUTEK mam wrażenie, że jesteś żebrakiem, który wziął jałmużnę, nie Tobie przynależną. Luśka.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł, ogon obcięty, odebrać można za zwrotem kosztów. Daleka 30. Żyła Stanisław.

WEZMĘ za swoją dziewczynkę od 9 miesięcy wzwyż, nie chrzczoną. Wiadomość: „Expres Zagłębia", Sosnowiec.

KULIKOWI Antoniemu skradziono weksle na 1.200 złotych, z podpisami Józef Duda na 600 zł. Antoniego Kulika na 300 zł. Pawła Kulika na 100 zł. i Franciszka Oleksiaka na 200 złotych, które unieważniam.

POWTÓRNIE OGŁASZAMY. Ostrzegamy przed wydzierżawieniem czy kupnem od Pawła Baci Grodziec posesji po Michale Baci Grodziec, gdyż takowa nie jest własnością jego, i jako z notorycznym pijakiem i człowiekiem bez praw, nikt koncesji nie powinien zawierać. Sukcesorzy z matką.

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-9?